

W. M.

**"Bibliographie der deutschen Aristoteles
- übersetzungen vom Beginn des
Buchdrucks bis 1964", G. Rhode,
Frankfurt a/M 1967 : [recenzja]**

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/3, 631-632

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



większości czytelników świetle ukazuje poetę ogólnie uważanego za wyjątkowo trudnego do zrozumienia, a w omawianym wierszu dziwnie bliskiego naszemu pojmowaniu świata. Po drugie — stanowi ciekawy przykład wymiany poglądów pomiędzy humanistami a przedstawicielami nauk ścisłych na temat interesujący zarówno jednych jak i drugich, a należący chyba po trochu do filozofii nauki, historii cywilizacji i socjologii. Wreszcie — uderza zupełnie specyficzna pozbawiona przymusu i oficjalnej sztywności atmosfera owego sympozjonu, upodabniająca go do swobodnej gawędy w gronie przyjaciół i korzystnie odbijająca od większości znanych nam zebrań naukowych. Wypowiedzi są ciekawe, wielu mówców podaje cenne, nieznanne, a nawet intrygujące informacje. Szczególnie ożywiona dyskusja dotyczy interpretacji ostatnich słów poematu: „Przyjdzie i tobie czas zwycięstwa, sztuko!”, rozumianych bardzo rozmaicie. Bardzo ciekawe są zwłaszcza uwagi na temat aluzji politycznych, aktualnych po upadku powstania styczniowego, które Norwid zawarł w tym wierszu. Oczywiście, jak zwykle na tego rodzaju zebraniach, poziom wypowiedzi jest bardzo zróżnicowany. Niektóre z nich zresztą odbiegają może nawet nazbyt daleko od diskutowanego tematu. Warto też odnotować sporo rzeczowych informacji o mało znanej, a bardzo interesującej postaci Archytasa z Tarentu. Przy okazji można tu dorzucić uwagę, że według tradycji miał on ponadto być wynalazcą śruby (o czym nie wspomniano w mawianym tomiku). Wydaje się też, że rozpowszechniony pogląd o rzekomym skonstruowaniu przez Archytasa mechanicznego latającego gołębia jest oparty na nieporozumieniu. Najrozsądniej byłoby przyjąć, że zbudował on drewnianą zabawkę w kształcie ptaka, poruszającą skrzydłami (naśladującą ruchy wykonywane przez ptaki podczas lotu) na zasadzie pneumatycznej. Z całą pewnością jednak nie mógł on skonstruować mechanicznej zabawki naprawdę latającej. Na marginesie dyskusji warto też zauważyć, że trudno sobie po prostu wyobrazić, żeby tak wybitni inżynierowie-praktycy jak Archytas czy Archimedes rzeczywiście uznawali wyższość nauki czystej nad stosowaną. Niesposób bowiem chyba osiągnąć takie wyżyny kunsztu bez szerszej pasji dla dziedziny swej działalności, a ta z kolei wyklucza lekceważący do niej stosunek. Jeśliby więc nawet głosili przypisywane im poglądy, czyniliby to chyba nieszczerze, jedynie dla zachowania pozorów przestrzegania zasad uważanych za obowiązujące w ich epoce.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wkład, w postaci referatu inicjującego i podsumowania, dokonany przez dwóch wybitnych uczonych: matematyka — prof. E. Marczewskiego i filologa — prof. J. Łanowskiego. Omawiany tomik im właśnie zawdzięcza najwięcej ciekawych informacji. Bardzo interesujący jest też dodatek omawiający przygotowanie na to zebranie przy użyciu zabytkowego papieru i czcionek z XVIII w. specjalnego bibliofilskiego druczku przez J. Kuglina.

Bolesław Orłowski

G. Rhode, *Bibliographie der deutschen Aristoteles — übersetzungen vom Beginn des Buchdrucks bis 1964*. V. Klostermann, Frankfurt a/M 1967. ss. XIV, 103. Bibliographische Beiträge. Bd. 1.

Omawiana bibliografia rejestruje jedynie publikacje książkowe, będące niemieckimi przekładami Arystotelesa za okres od wieku XVI do 1964 r. Najwcześniejsze przekłady to przypisywane Arystotelesowi *Secreta secretorum*; celem ich było upowszechnianie wiedzy medycznej czy alchemicznej. Najwcześniejszy poważny przekład Stagiryty pochodzi z XVIII wieku (*De arte poetica*, 1753), warto tu przypomnieć, że my wcześniej, bo w początkach XVII wieku mamy przekłady dzieł filozoficznych Arystotelesa dokonane przez Petrycego, nie wspominając już o XVI-wiecznych kompilacjach *Problematica Aristotelis*. Dla ścisłości należy tu jednak

także wspomnieć o staroniemieckim XI w. przekładzie fragmentu *Organonu*, wydanym jednak drukiem dopiero w XIX w.

Bibliografia poprzedzona jest wstępem, omawiającym cel jej i zadania, przynoszącym wiadomość historyczną o Arystotelesie w niemieckich przekładach, zaznaczającym wreszcie z budową bibliografii, zakresem rzeczowym i zasięgiem chronologicznym, układem i metodą opisu oraz rodzajami indeksów. Zadaniem opracowania jest według autorki chęć nie tylko przedstawienia wykazu tłumaczeń filozofa, ale i wskazanie przez ten wykaz na dzieje recepcji Arystotelesa w Niemczech. Żałować należy, że w oparciu o zestawiony materiał nie próbowała podać opisu dziejów tej recepcji, zamieszczony we wstępie zarys jest zbyt lakoniczny.

Samo zestawienie, obejmujące 207 przekładów (przeważnie opisanych na podstawie autopsji), dzieli się na cztery części: dzieła zbiorowe, wydanie trzech lub więcej poszczególnych pism, wybory z pism, poszczególne utwory. Te ostatnie zestawione zostały według alfabetu łacińskiego tytułów, pod nimi umieszczono przekłady niemieckie, od tytułów niemieckich utworów jak i tytułów drobniejszych części stosowano odsyłacze (np. *Erste Analytiken*, zob. *Analytica Priora*). Dla ścisłego określenia utworów autorka podawała przy hasłach łacińskich informację, gdzie dany utwór umieszczony jest w wydaniu greckim Bekkera (vol. 1—5, Berlin 1831—1870). Przysiąc trzeba, że opisy — stosujące się zresztą do skomplikowanej i przestarzałej Instrukcji Pruskiej dla katalogów alfabetycznych, przeładowane są wszelkiego rodzaju symboliką bibliograficzną — literowo-cyfrową. Zbyt wiele tu skrótów i owej precyzji (w złym tego słowa znaczeniu) bibliograficznej, która utrudnia korzystanie, zwłaszcza szybkie, z bibliografii, no i skomplikowanym czyni jej „czytanie”. Odbija się to również na tak cennych dla historyka, zainteresowanego tematem, uwagach bibliograficznych.

W zakończeniu autorka przytacza wykaz wykorzystanej literatury — podstawowe niemieckie źródła bibliograficzne i katalogi. Książka posiada dwa indeksy: łacińskich tytułów dzieł Arystotelesa oraz osobowy — tłumaczy, wydawców itp. Szkoda, że nie ma chronologicznego, chociażby odsyłającego do numerów pozycji — byłoby dużą pomocą dla określenia dziejów recepcji Arystotelesa. Niezależnie od tych braków bibliografia napewno spełnia nakreślone przez autorkę zadanie.

W. M.

E. K. Doroszewicz, *Anioł Dowgird — myśliciel epoki Proświeszczenia*. „Nauka i Technika”, Mińsk 1967, ss. 252. Akademia Nauk BSSR. Institut Filozofii i Prawa.

Książka jest tym bardziej ciekawa dla historyka nauki polskiej, ponieważ dotyczy ks. Anioła Dowgirda pijara, profesora Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1818—1832, zajmującego istotne miejsce w dziejach filozofii polskiej. Interesująca jest również możliwość skonfrontowania jej z wydaną wcześniej polską pracą S. Kaczmarska *Anioł Dowgird filozof nieznan* (Warszawa 1965). Doroszewicz swą publikację uważa za pewnego rodzaju uzupełnienie pracy Kaczmarska, a to dzięki wyzyskaniu nieznanych dotąd materiałów rękopiśmiennych, przechowywanych częściowo w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie, częściowo w Bibliotece Akademii Nauk w Ki-jowie.

Rękopisy te obejmują wykłady Dowgirda: kurs filozofii, logikę, filozofię moralną, teologię przyrodzoną nadto *Krótkie uwagi nad duszą zwierząt*. Według autora dopiero pełne wyzyskanie tych materiałów umożliwi dokładne opracowanie postaci Dowgirda, postaci reprezentatywnej dla oświecenia, ciekawej zwłaszcza ze względu na